

Moskwa wycofuje swoich kontrolerów weterynaryjnych z UE

23.02.2007.

23.02.2007 Moskwa (PAP) - Rosja wycofała z 13 państw Unii Europejskiej swoich ekspertów weterynaryjnych, którzy kontrolowali dostawy mięsa i produktów mięsnych do Federacji Rosyjskiej. Nie ma wśród nich Polski.

Poinformował o tym w piątek szef rosyjskiej Federalnej Służby Nadzoru Weterynaryjnego i Fitosanitarne (Rossielchoznadzor) - Siergiej Dankwert.

"Mając na uwadze, że UE zagwarantowała bezpieczeństwo eksportowanej produkcji, podjąłmy decyzję o wycofaniu naszych specjalistów" - oświadczył Dankwert, którego cytuje agencja Interfax. "Nie widzimy potrzeby utrzymywania tam swoich specjalistów - chyba, że nastąpią jakieś nadzwyczajne zdarzenia" - dodał szef nadzoru weterynaryjnego i fitosanitarne Rosji.

Rosyjscy eksperci weterynaryjni kontrolowali jako produkcję pochodzenia zwierzęcego, przeznaczoną na eksport do Rosji, w 13 krajach Unii Europejskiej - Austrii, Belgii, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Hiszpanii, Irlandii, Niemczech, Szwecji, na Węgrzech, w Wielkiej Brytanii i we Włoszech. Członkiem z nich - jak przekazał Dankwert - już wrócił do Rosji, a pozostali uczynią to do końca lutego.

Szef Rossielchoznadzoru zaznaczył, że "wycofuje swoich kontrolerów, strona rosyjska chce się przekonać, w jakiej mierze unijne gwarancje będą odpowiadały rzeczywistości". Przypomniawszy też, że Rosja wielokrotnie podnosiła problem braku należytej kontroli weterynaryjnej i fitosanitarnej na granicach UE przy eksporcie żywności.

Ministerstwo Rolnictwa Rosji i Komisja Europejska podpisały w styczniu w Berlinie memorandum konstatające, iż dostawy produkcji mięsnej z Unii Europejskiej do Federacji Rosyjskiej będą kontynuowane jak dotychczas, pod warunkiem, że będą to dostawy autoryzowane, potwierdzone certyfikatami weterynaryjnymi.

Rosja groziła wcześniej - w związku z wejściem do UE Rumunii i Bułgarii, gdzie występowały ogniska groźnych chorób zwierzęcych - że od 1 stycznia wstrzyma import mięsa z całej Unii Europejskiej. Moskwa twierdziła, że Bruksela nie będzie potrafiła zagwarantować bezpieczeństwa żywności wysyłanej do Rosji.

Podpisanie memorandum, w którym Rosja ostatecznie przyjął unijne gwarancje, nie spowodowało automatycznego zniesienia wprowadzonego wcześniej przez Moskwę embarga na import mięsa i produktów pochodzenia roślinnego z Polski. Strona rosyjska uzależniła to od dodatkowej inspekcji polskiego systemu kontroli weterynaryjnej i fitosanitarnej.

W piątek Dankwert ogłosił, że Rosja po 12 marca będzie gotowa do rozmów z Komisją Europejską na temat dostaw żywności z Polski. Szef Rossielchoznadzoru poinformował, że w toku tych rozmów rozpatrzone zostaną wyniki inspekcji rosyjskich ekspertów weterynaryjnych i fitosanitarnych w Polsce.

Inspektorzy weterynaryjni z Rosji, którym towarzyszyli eksperci z Unii Europejskiej, przebywali w Polsce od 5 do 16 lutego. Natomiast od 19 lutego w Polsce goszczą rosyjscy i unijni specjaliści fitosanitarni. Ich misja potrwa do końca przyszłego tygodnia.

Rezultaty inspekcji polskiego systemu kontroli weterynaryjnej nie są jeszcze znane. Jednak wśród

zbliżone do rosyjskich służb weterynaryjnych przekazało w imieniu agencji AFP, że inspektorzy byli "zduśnieni praktykami Unii Europejskiej w tej sferze, sposobem, w jaki odbywa się eksport produktów z UE".

"Na przykład: sposób, w jaki produkty przemieszczają się z kraju do kraju w obrębie Unii Europejskiej; produkty traktowane jako pochodzące z ostatniego kraju są potem eksportowane do Rosji" - powiedział rozmówca francuskiej agencji. Według niego, zakazane w Rosji produkty chińskie trafiają do Rosji z pomocą cełownikiem UE Polski.

W ubiegłym piątek doradca prezydenta Rosji ds. rozwoju kontaktów z Unią Europejską Siergiej Jastrzembski oświadczył, że w kwestii zniesienia rosyjskiego embarga na import mięsa z Polski nie ma postępu.

Powołując się na nieoficjalne wyniki inspekcji rosyjskich i unijnych specjalistów, Jastrzembski przekazał, że "nie ma żadnych zastrzeżeń do polskiej produkcji". "Problem polega jednak na tym, że nie ma kontroli nad tranzytem mięsa z krajów trzecich" - dodał.

Wiadomo, że strona rosyjska ma też zastrzeżenia do tranzytu przez terytorium Polski produktów pochodzenia roślinnego. Rosselchoznadzor obwieścił w ubiegłym miesiącu, że udaremni wóz przez Polskę do Rosji, na podstawie sfałszowanych świadectw fitosanitarnych, kwiatów z UE. Ładunek miał holenderskie dokumenty przewozowe i fałszywe włoskie certyfikaty.

W październiku 2005 r. Rosja wprowadziła zakaz importu żywności z Polski, zarzucając stronie polskiej fałszowanie certyfikatów weterynaryjnych i fitosanitarnych. Warszawa usunęła uchybienia w tej dziedzinie, jednak Moskwa nie zniosła embarga.

W zaistniałej sytuacji w listopadzie 2006 r. Polska zablokowała rozpoczęcie negocjacji między Unią Europejską a Rosją w sprawie nowej umowy o partnerstwie i współpracy. W konsekwencji prowadzenie rozmów z Moskwą w sprawie zniesienia rosyjskiego embarga wziął na siebie Komisja Europejska.

Jerzy Malczyk (PAP)